Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE

WTOREK 12 WRZESIEŃ 1933

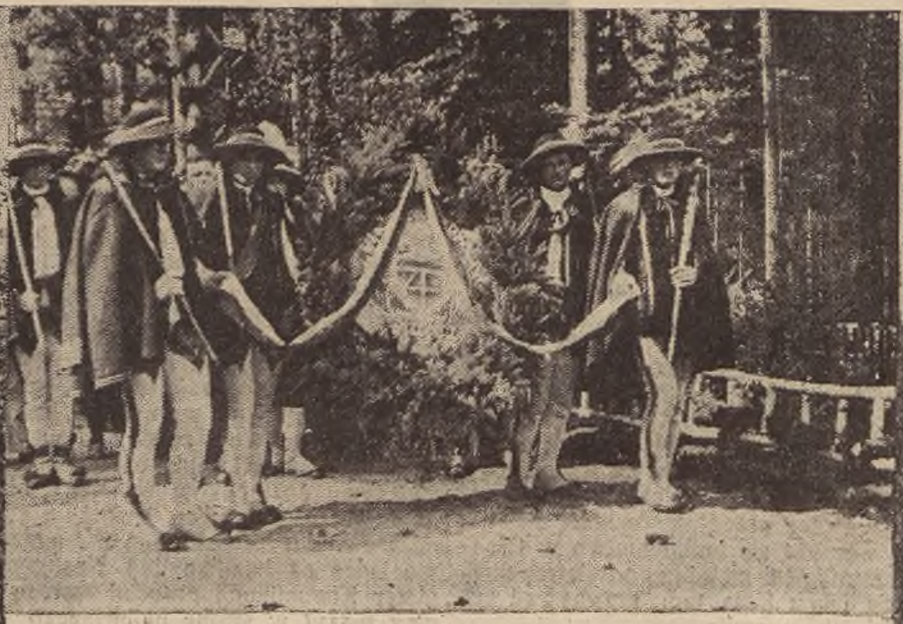
ROK II – NR. 251

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem







Jak obszernie donosiliśmy w rocznicę tragicznej śmierci bohaterów - lotników Żwirki i Wigury odbyła się w ubiegłą niedzielę w Cierlicku (Czechosłowacja) imponująca uroczystość. Ilustracja przedstawia na prawo miejsce, gdzie spadł samolot śp. Żwirki R W. D. 6, tonące obecnie w powodzi wieńców, złożonych przez przybyłe na uroczystość delegacje organizacyj, na lewo miejsce gdzie znaleziono zwłoki śp. Żwirki, przy którem straż honorową pełnią harcerze oraz w środku delegację górali z Rabki z wieńcem.

Ucieczka 13 skazańców z więzienia

Nowy Jork, 11-go września.

Według doniesień z Nowego Orleanu, z więzienia tamtejszego **uciekło 13 skazańców. Zamordowali oni jednego dozorcę, a 4 zranili.** Udało im się przerwać **połączenie telefoniczne i zaopatrzeć w broń.** Wszelkie poszukiwania za zbiegłymi **nie dały żadnego rezultatu.**

Pożar radjostacji w Lizbonie

Lizbona, 11-go września.

Ubiegłej nocy nagły a **gwałtowny pożar zniszczył zupełnie wielką radjową stację krótkofalową,** będącą własnością **Marconiego.**

Stacja mieściła się **niedaleko Lizbony.**

Auto z 4 pasażerami utonęło w kanale

Paryż, 11-go września.

Niedaleko Montauban (Południ.-Zachodnia Francja) wjechało nagle na jednym z zakrętów do kanału **auto,** w którem znajdowały się **cztery osoby.** Poniosły **one śmierć wskutek utopienia.**

Rekord światowy długości lotu zagrożony

Paryż, 11-go września.

Sławni francuscy lotnicy Lefevre i Assolant wyruszyli w niedzielę rano z Paryża na samolocie **„Kanarek"** do Oranu, skąd zamierzają **wystartować celem pobicia rekordu światowego długości lotu.**

Obaj lotnicy przybyli **bez wypadku do Oranu w niedzielę po południu.**

16 wyroków śmierci w Bułgarji

Spisek komunistyczny w garnizonie Szumli

Sofja, 11-go września.

W miejscowości Szumla zakończyła się kilkudniowa rozprawa przed **sądem wojennym o spisek komunistyczny wśród garnizonu Szumli.** Wyrokiem sądowym **16 oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci.**

Skazani należą częściowo do intelektualnych **kół Szumli,** częściowo zaś są to **wyżsi oficerowie garnizonu.**

Katastrofa górnicza w Niemczech

Kosz węglowy z górnikami runął w przepaść szybu

Berlin, 11-go września.

W rewirze 16. na kopalni „Westfalen" koło Monasteru kilku **rębaczy i górników wbrew zakazowi posługiwało się w zjazdach do kopalni koszem węglowym.** W czasie takiej jazdy, **zajechali o 50 metr. głębiej.** W tym momencie **sprzęgło maszynowe się zerwało,** tak, że kosz z górnikami **spadł z błyskawiczną szybkością w głębię.**

Trzech górników odniosło ciężkie obrażenia, 8 zaś innych lżejsze. Co do trzech pierwszych zachodzi obawa utraty przez nich życia.

Cała wieś w płomieniach

Olbrzymi pożar na pograniczu Wirtembergji

Berlin, 11-go września.

W miejscowości **Oeschellbronnen,** niedaleko Pferzheim, w Badenji, na pograniczu Wirtembergji, z nieustalonej przyczyny wybuchł **pożar.** Ogień szaleje coraz **bardziej i ogarnia dalsze domostwa.**

Dotychczas padło ofiarą płomieni około **203 zabudowań, w tem 83 domów mieszkalnych.** Przeszło **100 rodzin pozbawionych jest dachu nad głową.** Donoszą również o **licznych ofiarach** zaczadzenia **oraz o wypadkach okaleczenia.**

Roosevelt wypowiada wojnę Fordowi

aby go zmusić do kodeksu pracy

Waszyngton, 11-go września.

Rząd amerykański zdaje się być zdecydowanym **przedsięwziąć stanowcze kroki** przeciw Henrykowi Fordowi, celem zmuszenia go do przyjęcia jednolitego kodeksu **pracy. Kierownik NIRA i nieoficjalny** gospodarczy dyktator Stanów Zjednoczonych, generał Johnson, na konferencji prasowej oświadczył, że Ford pogwałcił postanowienia rządu, co w żaden sposób nie może być tolerowane. Rząd postanowił w tym wypadku wystąpić z całą surowością i przykładnie ukarać Forda.

Jakie represje będą użyte przeciw opornemu przemysłowcowi, dotychczas **niewiadomo.**

259 par na ślubnym kobiercu

Lignica, 11-go września.

W niedzielę odbyła się w Lignicy rzadka uroczystość kościelna udzielenia w trzech kościołach **masowych ślubów 259 parom, które dotąd były zaślubione jedynie cywilnie.** Temu aktowi zaślubin towarzyszyły **niezliczone tłumy ludności.**

Olbrzymi pożar w Skutari

Paryż, 11-go września.

Według wiadomości, nadeszłych ze **Skutari,** wybuchł tam **olbrzymi pożar,** który obrócił **w gruzy 27 domów.** Przyczyny pożaru dotąd nie **stwierdzono.** Niewiadomo, również, czy są ofiary w ludziach.

Przymusowe lądowanie polskiego samolotu wojskowego

Millice, 11-go września.

W niedzielę o godz. 18 min. 30 wylądował w **Gróblinie,** powiat Mielice, polski samolot wojskowy. Lądowanie nastąpiło **z powodu braku benzyny.**

Oficer i pilot zostali **aresztowani i osadzeni w „areszcie ochronnym".**

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Masowa ucieczka żydów z Niemiec
przez zieloną granicę do Pols i

W ostatnich tygodniach daje się zauważyć w kołach żydowskich polskiego Śląska większe zainteresowanie opuszczonym przez żydów przed kilkoma miesiącami po dojściu do władzy Hitlera Śląskiem Opolskim. Jak nas informują, coraz częściej obecnie słychać, **że żydzi tutejsi oraz uciekinierzy z Niemiec noszą się z zamiarem wykorzystania obecnego okresu „uspokojenia" w celu rewindykowania swych należności po tamtej stronie Śląska.**

Dotychczas czynili to oni m. in. za pośrednictwem chrześcijan, **miejscowych drobnych handlarzy i bezrobotnych,** którym **fikcyjnie cedowali swe pretensje do dłużników swych po niemieckiej stronie Śląska, w zamian za to udzielając im prowizji.**

Musieli jednak kiepsko na tym interesie wychodzić, albowiem **od szeregu już tygodni niemal codziennie wieczorami na granicy przytrzymuje się po kilku żydów,** którzy usiłują przedostać się przez zieloną granicę do Niemiec.

W ub. niedzielę **Śl. Straż Graniczna pod Brzezinami Śl. ujęła 6 żydów z b. Kongresówki,** a mianowicie: **Jakóba Strassberga** z Kielc, Kałmę **Lindmanna** i Symchę **Lindbergbera** z Częstochowy, Herza **Somerfelda,** Nuchema **Djamenta** i Łucję **Ozjasz** z Sosnowca. U przytrzymanych nie **znaleziono żadnych dokumentów osobistych, natomiast wielką ilość kwitów za pobrane towary i notatniki.**

Wyżej wymienieni odpowiadać będą przed sądem **za usiłowanie nielegalne przekroczenie granicy.**

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 11 września 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna na odmiennych warunkach 185 ton 14—14,50 Pszenica 21—21,50, Owies 12.75—13, Jęczmień 681—691 grl 14—14,50, Jęczmień 643—662 grl. 13—14. Jęczmień zimowy 13,50—14, Jęczmień browarowy 16—17. Mąka żytnia 65 proc. 22.50—22.75, Mąka pszenna 65 proc. 35,50—37,50, Ospa żytnia 8—8,50, Ospa pszenna 8,50—9. Ospa pszenna gruba 9.50—10, Rzepak zimowy 34—33, Rzepik zimowy 35—36, Groch Wiktorja 18—22, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 40—42, Mak niebieski 52—55. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 30 ton, jęczmienia 45 ton, otrąb żytnich 45 ton, otrąb pszennych 25 ton, grochu Wiktorja 15 ton, otrąb pszennych grubych 13 ton, otrąb jęczmiennych 15 ton, ziemniaków fabrycznych 750 ton.

Wtorek 12 września 1933

Dziś Imienia N. M. P.
Jutro Filipa, Aleks.
Wschód słońca g. 5 m. 27
Zachód słońca g. 18 m. 23
Długość dnia g. 12 m. 51

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.**

WTOREK: o g. 20 „Odsiecz Wiednia" (przedstawienie popularne).

KINA:

Katowice: **Capitol** „Śpiew, całus, dziewczyna" i „Rok 1914". **Casino** „Romans sekretarki". **Colosseum** „Zdradzieckie światło" i „Królowa południa". **Palace** „Teodozja — Sewastopol". **Rialto** „Adjutant jego wysokości". **Union** „Król włóczęgów".

Król. Huta. Apollo „Ludzie z hotelu" i „Ludzie bez sumienia". **Colosseum** „Anton Speleç-Ostrostrzelec" i „Niedola emigranta".

Biała: Miejskie „Pozwólcie nam żyć".

Bielsko: Apollo „W służbie śledczej".

RADJO:

Środa, 13 września 1933 r.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka 12.33 Komunikat meteorologiczny. 14.55 Muzyka. 15.05 Komunikat gospodarczy i cedula Giełdy w Katowicach. 15.35 Komunikaty Zw. Młodzieży Polskiej. 15.40 Muzyka 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Koncert popularny. 15.15 Pieśni góralskie. 17.45 Prof. dr. Kazimierz Simm „W śląskich górach". 18.05 Koncert kameralny. 19.10 Kwadrans literacki. „U hetmana Sobieskiego". Fragment z „Pana Wołodyjowskiego". 19.30 Transmisja z Wiednia — uroczystej Akademii z okazji 250-ej rocznicy Odsieczy Wiednia. 21.00 Koncert. 22.40 Muzyka taneczna 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. 6.00 Gimnastyka i koncert. 12.00 Koncert. 13,00 i 14.00 Płyty. 16.15 Utwory fortepianowe. 17.05 Kwartet śpiewaczy. 17.55 Pieśni. 20.30 Koncert. 23,10 Muzyka taneczna

Poświęcenie nowej linji kolejowej
Wisła—Głębce

Przy przepięknej pogodzie wyruszył wczoraj specjalny pociąg. wiozący władze państwowe i kolejowe oraz zaproszonych gości na poświęcenie otwartego przed tygodniem dalszego odcinka kolei do Wisły, od tej miejscowości do doliny Głębce. Na odcinku tym trzeba było zbudować dwa wysokie wiadukty nad doliną Dziechcinki i nad wąwozem Łabajowem w Głębcach, wiadukty, jakich w Polsce mamy niewiele. Dolina Głębce stanowi odgałęzienie doliny Wisły ku Kubalonce i jest najbardziej malowniczym jej fragmentem. Przez przedłużenie kolei niewątpliwie wzmoże się budownictwo w Głębcach i spragnieni świeżego powietrza mieszkańcy miast będą tam przybywać tak w lecie, jak w zimie.

O godz. 11.30 pociąg przybył z p. Ministrem Komunikacji, inż. Butkiewiczem, wojewodą dr. Grażyńskim, marszałkiem Sejmu Śl. Wolnym, oraz gronem posłów wszystkich frakcyj. dalej z ks. prałatem Szramkiem, delegatami Ministerstwa Komunikacji, prezesami katowickiej, krakowskiej i lwowskiej dyrekcyj Kolei, oraz prezesem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach Kozubkiem, przedstawicielami władz wojewódzkich, prasy i t. p.

Na dworcu ustawiła się kompanja K. P. W. Przybyłych powitał naczelnik gminy Wisły, p. Nogoszczyk. Dwie uczenice szkoły miejscowej wręczyły bukiety kwiatów przedstawicielom władz. Odpowiedział p. wojewoda Grażyński, przedstawiając znaczenie nowej linji kolejowej dla okolicy i w końcu apelował do obywatelstwa, ażeby ofiarną pracą przyczyniło się do dalszego rozwoju tego uroczego zakątka Beskidów Śląskich.

Zkolei odbyło się poświęcenie nowej linji kolejowej, którego dokonał ks. prałat S z r a m e k, poprzedziwszy modły przemówieniem okolicznościowem, przyczem skutkiem zapewne wzruszenia, jakie udzieliło się mówcy, zapomniał w powitaniu podczas wyliczania obecnych na poświęceniu dostojników wymienić obecnego również marszałka Sejmu Śląskiego, aczkolwiek przecież Sejm Śl. asygnował pieniądze na budowę linji. Następnie minister Komunikacji przeciął wstęgę i pociąg ruszył w stronę najbliższego przystanku kolejowego Dziechcinki. Miejscowy chór „Echo" oraz chór dzieci szkolnych odśpiewał kilka pieśni śląskich. Na przystankach kolejowych Dziechcinka — Głębce witali przedstawicieli władz delegacje ludności miejscowej.

O godz. 14 w tym samym dniu odbyło się poświęcenie powszechnej szkoły w Koniakowie w obecności przybyłych gości. Poświęcenia dokonał ks. Manzer z Istebnej.

O godz. 16 nastąpiło poświęcenie schroniska dla dzieci kolejarzy w Czarnem (Wisła). Poświęcenia dokonał ks. prałat Szramek. Schronisko to jest częścią sanatorjum kolejowego, wybudowanego staraniem Dyrekcji Kolei w Katowicach.

Bolączka rodziców i uczennic
gimnazjum żeńskiego w Siemianowicach

Z Siemianowic donoszą nam:

Ostatnio zwrócił się komitet rodzicielski przy gimnazjum żeńskiem w Siemianowicach do **tamtejszego Magistratu z protestem przeciw przeniesieniu kom. gimn. żeńskiego** z dotychczasowego gmachu do budynku szkolnego przy ulicy Pszczelniczej (szkoła im Królowej Jadwigi). **O niedomaganiach w tejże szkole już raz „Polonja" donosiła.** W szkole tej brak jest mianowicie sal do **przedmiotów: fizyki, chemii i gimnastyki.** Frakcja sanacyjna w Magistracie m. Siemianowic zaś wyjednała w Wydz Ośw. Publ., że **przedmioty te wykładane będą w dotychczasowym budynku państwowego gimnazjum męskiego.** W ten sposób uczenice gimnazjum będą musiały przez miasto **przechodzić z szkoły do szkoły i tracić niepotrzebnie godzinę czasu.**

Najciekawsze jednak jest to, że u drugiej części budynku, w którym mieści się gimnazjum żeńskie, **znajduje się szkoła specjalna dla ...upośledzonych umysłowo dzieci.**

Magistrat m. Siemianowic odpowiedział **komitetowi rodzicielskiemu, że innego budynku na ten cel nie posiada i że nic pod tym względem zaradzić nie może.**

Spór o kierownictwo.

Na ostatniem posiedzeniu Magistrat m. Siemianowic powziął uchwałę, w której **zastrzega sie ze względów zasadniczych przeciw mianowaniu p. o. dyrektora komunalnego gimnazjum żeńskiego p. prof. Lipińskiej.** którą Wydział Ośw. Publicznego **wyzaczył na to stanowisko.**

Nadmienić wypada, że członkowie sanacyjni Magistratu zwrócili się swego czasu do Wydz. Ośw. Publ., proponując na to stanowisko **prof. p. Wesołowskiego** z Siemianowic 100 proc. sanatora. Pomimo wielkich zasług partyjnych i protekcji p. Wesołowskiego jednak pominięto, a kierownictwo gimnazjum żeńskiego poruczono p. Lipińskiej, która nie cieszy się widocznie poparciem sanacji miejscowej, a również i opozycja do niej nie ma wielkiego zaufania.

Magistrat nie ma w tej sprawie widocznie nic do gadania, ale płacić musi pobory nauczycieli, a to jest główna rzecz!

Śmierć na zabawie

Dn. 10 bm. o godz. 21-ej w czasie zabawy tanecznej w sali Kubosza w Parku Kościuszki **zachorował nagle** kolejarz Leopold **Mnich** z Katowic, którego ostawiono do szpitala, **gdzie zmarł.** Śmierć nastąpiła **wskutek udaru serca.**

Zderzenie furmanki
z autem

Dnia 10 bm. wieczorem w Katowicach na narożniku ul. Plebiscytowej i Ligonia samochód osobowy IK 707 **zderzył się z jednokonną powózką, powożoną przez woźnicę Bartelę Franciszka z Katowic, skutkiem czego u powózki złamany został dyszel a przy samochodzie uszkodzony wachlarz i reflektor.** Ofiar w ludziach **nie było.**

Sport na Śląsku

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE SEKCJI MOTOCYKLOWEJ W MYSŁOWICACH.

We wtorek, **12 b. m.** o **godz. 19,30** odbędzie się **w Mysłowicach** w lokalu p. Kowalskiego (Wardzichowskiego) naprzeciwko kina „Casino" — nadzwyczajne walne zebranie Sekcji motocyklowej Tow. „Stadjonu" mysłowickiego — ze sprawozdaniami Zarządu. **Na zebraniu nastąpi rozwiązanie Sekcji motocyklowej i założenie klubu motocyklowego „Stadjon",** oraz wybór Zarządu klubu W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, o godz. 20-ej odbędzie się zebranie w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych.

KLUB SPORTOWY RZEŹNIKÓW KRÓL. HUTA.

W lokalu Rzeźni Miejskiej w Król. Hucie odbyło się konstytucyjne zebranie Klubu Sportowego Rzeźników w Król. Hucie. Zebraniu przewodniczył p. Wincenty Fraj.

Nowa placówka sportowa wybrała tymczasowe kierownictwo w osobach pp.: Klichowski, Fraj. Michalski, Szewior, Werner, Berger, Aleksander, Mikolaszka, Czajerka, Ogaia i Sadowski.

Do klubu zapisało się 40 członków. Jako stałe miejsce schadzek wyznaczono lokal p. Gogolina w Rzeźni Miejskiej. Nowy klub posiada 3 drużyny footbalowe.

KS. BYTKÓW

Klub Sportowy „Bytków" poszukuje w footbalu przeciwnika na 17 i 24 września oraz 15 i 29 października br. dla swoich 3 drużyn. Pisma kierować do p. Antoniego Wolnego, Bytków, ul. Alfreda 28.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO POWIATU RYBNICKIEGO.

Rybnicki Klub Tenisowy w Rybniku w celu spopularyzowania sportu tenisowego w powiecie rybnickim urządza turniej tenisowy o mistrzostwo powiatu rybnickiego o nagrody, w czasie od 14 do 17 bm. Turniej odbywać się będzie na własnych 4 kortach przy ul. Cegielnianej. Rozgrywki odbędą się w dwuch klasach a mianowicie klasa A dla graczy zaawansowanych, klasa B dla graczy słabszych.

Panie i Panowie z powiatu rybnickiego, tak zrzeszeni jak i niezrzeszeni w klubach, mogą wziąć w turnieju udział. Klub zamierza w ten sposób przeprowadzić przegląd ilu i jakich posiada powiat tenisistów.

17 bm. po zakończeniu turnieju odbędzie się uroczyste rozdanie nagród połączone z wieczorkiem towarzyskim w restauracji „Polonja" w Rybniku.

Plotkarze polityczni
w opałach

W ostatnim czasie nieznani osobnicy na terenie Mikołowa i okolicy rozsiewali pogłoski, jakoby **w najbliższym czasie miały wkroczyć wojska koalicyjne na były obszar plebiscytowy.** W toku obserwacji przytrzymano niejakiego **Czempasa** z Łazisk Średnich i **Sojkę** z Łazisk Górnych, którzy pogłoski te rozsiewali. Sporządzono na nich doniesienie do sądu. (ok)

Fatalne zderzenie

Dnia 7 bm. popołudniu 18-letnia Klara Filipczyk z Lubszy, jadąc rowerem z Ligoty w kierunku Woźnik, z powodu szybkiej jazdy **najechała na transformator przy szosie w Woźnikach z taką siłą, że doznała złamania czaszki i prawej ręki. F. w stanie groźnym przewieziono** do szpitala w Koszęcinie.

Profanacja grobów

9 b. m. dostali się nieznani sprawcy **przez płot na cmentarz w Łagiewnikach i dopuścili się profanacji grobów w ten sposób, że uszkodzili 7 grobów przez porozwalanie pomników i powyrywanie kwiatów,** które następnie poniszczyli. Barbarzyńskie to zniszczenie grobów wywołało w Łagiewnikach i okolicy **zrozumiałe oburzenie.** Za sprawcami przeprowadza pochodzenia policja.

Za prawo zaatakowania Polski

Niemcy gotowi przyjąć okres próby kontroli zbrojeń

Z Paryża donoszą:

Onegdajszy komunikat berlińskiej ajencji Conti zapewniał, iż rząd niemiecki **był gotów przyjąć okres próby kontroli międzynarodowej zbrojeń, jeśliby mu wzamian przyznano prawo ufortyfikowania granic wschodnich Niemiec i zaopatrzenia ich w potrzebne materjały wojenne.**

Dzisiejszy artykuł Partinaxa w „Echo de Paris“ przynosi w tej sprawie **sensacyjne wiadomości:** oto przed miesiącem rząd niemiecki był **gotów przyjąć okres próby kontroli międzynarodowej zbrojeń,** jeśliby mu wzamian przyznano **prawo ufortyfikowania granic wschodnich Niemiec i zaopatrzenia ich w potrzebne materjały wojenne.**

Czyż można sobie jednak wyobrazić, **że Francja poświęciłaby prawa swych sojuszników,** które im przyznał traktat Wersalski? I któżby mógł tym sojusznikom **zakazać odpowiedzieć na to, w podobny sposób?** Bronią się Niemcy argumentem, że lepiej jest **ograniczyć się do strefy granicznej niż doprowadzić do zerwania,** gdyż w tym wypadku **Niemcy przystąpią do zbrojeń dużo. szerszych.** Niewątpliwie, odpowiada Pertinax. ale czyż jest się pewnym, **że te zbrojenia i tak nie nastąpią?** Nie zyskałoby się nic na tej kombinacji a tylko pozwoliłoby się **Niemcom twierdzić, że zbrojąc się, nie gwałcą wcale traktatu.**

Jeśli informacje Petinaxa są ścisłe, a jest **to jeden z najlepiej poinformowanych dziennikarzy w polityce zagranicznej,** trzeba wyrazić zdumienie, że o tej **haniebnej próbie szantażu niemieckiego kosztem Polski nic nie przedostało się do wiadomości publicznej Francji i Polski.**

Tragiczna katastrofa polskiego automobilisty

na wyścigach samochodowych Monza-Medjolan

Z Paryża donoszą:

Wielkie wrażenie w tutejszych kołach sportowych wywołała **tragiczna śmierć Czajkowskiego, znanego automobilisty polskiego,** występującego w zawodach międzynarodowych **w barwach francuskich na maszynie marki Bugatti.** Wszystkie pisma podają szczegóły katastrofy na wyścigach samochodowych Monza — Medjolan, **gdzie zginęli również dwaj znani automobiliści włoscy Borzachini i Campari.**

Katostrofa miała przebieg następujący: **Campari,** jadący z szybkością **przeszło 200 klm. na godzinę, pragnął zwolnić na wirażu.** Maszyna jego zarzuciła, a **jadący za Camparim zawodnicy wpadli na nią, powodując zator.** Pomimo tragicznego wypadku wyścigów **nie przerwano.**

W następnym konkursie **wóz Czajkowskiego przewrócił się a kierowca wyleciał z samochodu, zabijając się o drzewo. Maszyna jego spaliła się.**

Kto wygrał?

Z Warszawy donoszą:

11 bm. w czwartym dniu ciągnienia 5-ej kl. 27-ej Polskiej Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10 000 nan numery: 75183 116319 198532.

Po 5 000 na numery: 16486 32596 63105 65711 125452 135197.

Po 2.000 zł. na numery: 1142 2433 3700 1063 13676 20420 26675 29783 36019 33289 414137 44894 53275 67684 72876 83537 86527 89525 95790 99337 103120 116199 142608 145038 150051 1089 10535 12620 26268 30232 34520 40610 57208 82839 85340 91270 95983 102884 104323 110357 133283.

Po 1 000 zł. nan umery: 2501 10141 19062 24002 24476 33870 35916 40536 40779 51802 51957 51978 75987 88547 91038 91562 95981 101925 103275 116766 120749 125093 130095 138302 142291 146578 145556 153010 3007 3808 8015 15917 21591 27244 29951 31030 35147 35319 49128 73835 74512 80422 80038 83194 85113 92066 92831 96113 105834 113471 114743 115936 11876 122975 124078 124165 126245 135224 141703 145364 147680 148205.

Czas pracy na kolejach

Z Warszawy donoszą;

Sfery pracownicze kolejowe interesują się bardzo żywo szczegółami przepisów kolejowych, jakie wejść mają w życie z dniem 1-go stycznia 1934. Agencja Wschód dowiaduje się, że centralne władze kolejowe opracowują nowe rozporządzenie o czasie pracy, które ma zastąpić dotychczasowe przepisy wydane jeszcze w roku 1919.

Nowe przepisy opierają się na ustawie ogłoszonej w tym roku, zawierającej zmiany o czasie pracy w przemyśle i handlu. M. in. przedłużono czas pracy produkcyjnej stosownie do postanowień ustawy do 48 godzin na tydzień.

Zakłady Kruppa

uchylają się od kontroli

Z Paryża donoszą:

Strasburski korespondent dziennika „Le Rempart“ donosi z dobrego źródła. że część **zakładów Kruppa** ma być w najbliższym czasie **przeniesiona z Essen do Turyngji.** Przeniesienie to — zdaniem pisma — **ma na celu uniknięcia kontroli fabrykacji materjału wojennego oraz ulokowanie zakładów Kruppa w miejscu bardziej bezpiecznem na wypadek konfliktu wojennego.**

„Jestem łotrem“

W Lubece aresztowani zostali właściciel i protokulant firmy Hobelwerke, która przy wypłacie ściągała robotnikom stawki ubezpieczeniowe. a nie wpłacała ich do zakładu ubezpieczeń. Policja oprowadzała ich po mieście w samo południe, wśród tłumów gawiedzi. Zawieszono im na szyji plakaty z napisem: „Jestem łotrem“ i „Oszukałem robotników, a ich pieniądze zużyłem dla siebie“.

Dwa ciała w kałuży krwi

Krwawy dramat miłosny w Piotrkowie

W restauracji „Europa“ w Piotrkowie rozegrał się krwawy dramat miłosny.

Oto do Piotrkowa przybyli z Tomaszowa 21-letnia **Pelagja Cyngler** i 18-letni **Włodzimierz Kawecki,** uczeń gimnazjum z Tomaszowa i udali się do restauracji „Europa“, gdzie zajęli gabinet.

Po spożyciu obiadu zamówili herbatę. Gdy kelner opuścił gabinet rozległy się dwa strzały. Oczom przybyłym przedstawił się straszny obraz.

Na ziemi **leżały dwa ciała w kałuży krwi.** Jak się okazało Kawecki strzelił do Cynglerównej, **raniąc ją ciężko, poczem strzelił sobie w głowę.**

Po przewiezieniu do szpitala **Kawecki zmarł, a stan Cynglerówny jest beznadziejny.**

Dramat ten powstał **na tle miłosnem** i wywołał zrozumiałą sensację w Piotrkowie.

Niezwykła petycja

Z Warszawy donoszą:

Do prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie **zgłoszona ma być osobliwa petycja mieszkańców wsi Tum Wielki pod Rembertowem** w sprawie dokonanego w ubiegłym tygodniu na terenie tej wsi mordu na osobie niejakiego Czesława Zycha. Zych zamordowany został przez czterech Poniechurów w czasie bójki, wywołanej bez żadnego powodu. Mord ten wywołał powszechne oburzenie, tak, że jego sprawców omal nie zlinczowano. Obecnie na terenie wsi zebrano **300 podpisów** pod petycję do prokuratora warszawskiego Sądu

Katastrofa lotnicza w Warszawie

Dwaj lotnicy ciężko ranni

Z Warszawy donoszą:

W czasie kiedy na lotnisku mokotowskiem lądował zwycięzca V krajowego konkursu samolotów turystycznych kpt. Pronaszko, w tej samej chwili **nastąpiła katastrofa samolotu szkolnego „Henriot“,** na którym wylecieli pilot por. Chełmiński i zawiadowca portu lotniczego w Mokotowie por. Wilczewski.

Por. Wilczewski zabrał ze sobą aparat fotograficzny, chciał bowiem robić zdjęcia nadlatujących maszyn i właśnie skutkiem tego lotnicy stracili szybkość i wpadli w korkociąg na ul. Rakowieckiej.

Samolot wrył się w płot i maszyna została strzaskana. W dwie minuty po wypadku wystrzelono rakietę, a trzy minuty potem leciała już sanitarka z lotniska na ul. Rakowiecką.

Por. Chełmińskiego wydobyto z pod szczątków strzaskanej kabiny w stanie bardzo ciężkim. Por. Chełmiński ma złamane obie ręce, obie nogi i odniósł rany głowy.

Por. Wilczewski ma złamaną nogę i rany głowy, na szczęście niezbyt poważne. Obu rannych lotników przewieziono do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Odnalezienie

pamiętnika cara Mikołaja II

Według doniesień z Rygi odnaleziono podobno prywatny pamiętnik ostatniego cara Rosji, pisany w Swerdłowsku, zawierający opis zajść ostatnich chwil przed zamordowaniem rodziny carskiej. Ostatni zapisek dokonany został przez cara zaledwie na kilka minut przed przybyciem siepaczy bolszewickich.

Z przeszłości miasta Pszczyny

(Dokończenie.)

Tym spsobem żołnierze zajęli miasto i **księżnę związaną odwieziono do Krakowa.** W następstwie Pszczyna przeszła na własność **Wacława ks. Raciborskiego,** który również był nader wojowniczym panem i niezgodliwym sąsiadem. Trzymając **raz stronę czeskiego króla Macieja,** to znów **jego przeciwnika Podjebrada** lub wreszcie króla węgierskiego **Władysława Jagiellończyka,** postradał wszelkie sympatje i wkońcu nawet ostatni skrawek ziemi, jaki mu pozostał, tj. **księstwo Pszczyńskie.** Podjebrad oblegał go w Pszczynie w r. 1474, musiał się jednak cofnąć na wiadomość, że król Maciej posłał Wacławowi odsiecz w sile 2.000 ludzi.

Podczas wojny 30-letniej Pszczynę nawiedzały i nielitościwie plądrowały **nietylko wojska szwedzkie,** ale nawet sprzymierzone **wojska cesarskie.** W jednym tylko r. 1627 szkody i straty mieszkańców z tego tytułu wynosiły blisko pół miljona talarów — suma olbrzymia na tak małe i stosunkowo niezamożne miasteczko. Jak bezprzykładnie grasowano w mieście. dowodzi m. in. wyjątek z następującego listu do ówczesnego pana na Pszczynie pod data 4 lutego 1542 r.

„Wczesnym rankiem wpadło do miasta **od strony Głubczyc około 400 dragonów** i innych jeźdźców. Najpierw wypytywali się **o Polaków,** poczem zaraz rozpoczęli rabowanie i grabież. Część udała się do Jankowic za owymi Polakami. Zrabowano konie, odzież, pieniądze, bito ludzi i niejednego ciężko zraniono, **gwałcono kobiety** i przez 24 godzin w nieopisany sposób znęcano się nad biednym ludem, poczem dopiero żołnierze odmaszerowali...“

W wojnie 7-letniej stoczono pod Pszczyną **kilka drobniejszych potyczek,** m. in. 9 grudnia 1744 r., przyczem jeden major austrjacki z kilkoma oficerami i około 100 żołnierzami został przez Prusaków wzięty do niewoli. W wojnach napoleońskich zaś przez czas jakiś zakwaterowani byli w Pszczynie żołnierze francuscy. Jeden z oficerów francuskich ożenił się tu z córką pewnego obywatela pszczyńskiego.

Pozatem przechodziło miasto jeszcze **różne, inne udręki,** jak zwłaszcza ciężki okres **epidemji tyfusu i klęski głodowej w latach 1847-48.**

W uzupełnieniu powyższego opisu zaciekawią niejednego zapewne następujące specjalne dane. odnoszące się do **stanowiska i poborów kata pszczyńskiego.**

W archiwum ks. Pszczyńskiego znajduje się **w języku polskim odpis instrukcji dla kata z r. 1700,** który przytaczam w skróceniu ze zmianą starej pisowni polskiej na nowoczesną:

„My, burmistrz i rada miasta Pszczyny oznajmiamy, że za zezwoleniem naszego pana (t. j. księcia Pszczyńskiego) przyjęliśmy w służbę **kata Franciszka Schulza z Cieszyna** po uprzedniem okazaniu przez niego **majstersztyku** i zwolnieniu go z kontraktu z miastem Cieszynem, i nadajemy mu następującą instrukcję, według której ma się zachowywać w naszem mieście.



Ratusz i wieża kościelna w Pszczynie.

1) Ma być przedewszystkiem **bogobojnym i wstrzymywać się od pijaństwa:** musi być **każdego czasu** w pogotowiu, aby go natychmiast można znaleźć, w przeciwnym razie **grozi mu ciężka kara.** 2) W kościele ma przeznaczone **swoje miejsce** i nie wolno mu się mieszać między ludzi, — tak, **aby ich nie dotykał.** 3) Przed obywatelami i gospodarzami (wieśniakami wzgl. rolnikami) tutejszymi **obowiązany jest zdejmować czapkę.** 4) Bez zezwolenia namiestnika książęcego i wiedzy burmistrza **nie wolno mu nikogo aresztować** ani wypuszczać z więzienia.

Za to otrzymuje: Stałą pensję w sumie 12 śląskich talarów rocznie, a na uroczyste święta **od każdego rzeźnika po jednym funcie mięsa.** Za czuwanie nad każdym więźniem wzgl. za trzymanie go we więzieniu od osoby **po 6 groszy dziennie.** Za nałożenie śrub na paznokcie 4 grosze, **za trzy stopnie tortury** z wyjątkiem powrozów i świec 1 talar, licząc po 8 groszy za każdy stopień, za trzykrotne obwołanie 1 talar (wyrok śmierci obwoływano trzy razy), za odczytanie aktu oskarżenia 12 groszy. za ścięcie 3 talary i 8 groszy. za wykopanie grobu 6 gr., **za wypędzenie z miasta bez chłosty 20 gr.,** za nałożenie kagańca na szyję u pala na rynku 10 gr.. **za uprzątnięcie z ulicy zdechłego konia 12 gr.,** tyleż od zdechłej krowy. bez skóry jednak tylko 6 gr., od zdechłej świni 6 gr.. a od psa 4 gr. **Za odwiezienie samobójcy otrzymuje 10 talarów** z tego. co pozostawił po sobie, jak również jego ubranie, pozatem dostarcza mu się pół woza (dwa koła z dyszlem) na odwiezienie zwłok. Gdyby miano wystawić nową szubienicę. za pierwsze ukazanie się na niej otrzymuje to samo. co mu przysługuje za wykonanie wyroku. **Miecza katowskiego nie wolno mu nikomu wydawać z rąk.**

Miecz ten. przechowywany poprzednio w muzeum w Gliwicach po podziale Górnego Śląska między Polskę i Niemcy zwrócony został miastu Pszczynie i znajduje się obecnie w muzeum w Katowicach.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.
Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej W jakiś czas później Szymon Lubar, sterroryzowawszy księcia Sułkowskiego, poślubił jego córkę Klementynę, narzeczoną Klimczoka, która jednak zbiegła z pałacu. Lubar przekupił pewnego dnia babkę artystki Florki, którą następnie gwałtem sprowadził w hotelu gdzie chwilowo mieszkał.

• • •

Chociaż była kobietą, nic ją nie obchodziło, że sama znalazła się w całej gromadzie rozpustników. Takimi kawalerami Bożenna gardziła. W razie potrzeby byłaby z wszystkimi dała sobie radę.

— Niegodziwcy, gdzie jest moja siostra?

Wśród ogólnej ciszy, jaka nastąpiła po wejściu Bożenny, ostre te słowa rozbrzmiewały donośnie. Lecz nikt nie odpowiadał. Z uśmiechem zakłopotania spytał się jeden z panów, czegoby sobie Bożenna życzyła. Równocześnie tłómaczył się, że zachodzi pewnie jakaś pomyłka, bo o żadnej siostrze nikomu z towarzystwa nic nie wiadomo. Bożenna chciała wybuchnąć gniewem.

Nagle jednak rozległ się w sąsiednim pokoju straszny krzyk, krzyk trwogi z ust nieszczęśliwej Florki. Bożenna doznała uczucia jakby w nią uderzył silny prąd elektryczny. Z gniewnym krzykiem przyskoczyła do drzwi. Wreszcie jednak przyjaciele Szymona Lubara nabrali rozwagi. Gdyby Bożenna wpadła do sypialni, musiałby z tego wyniknąć niesłychany skandal. Zerwali się więc i zaskoczyli jej drogę. Lecz Bożenna nie należała do dziewcząt, któreby się cofnęły przed gromadą zużytych kawalerów. Rozpoczęła się więc walka.

Bożenna schwyciła dwuch, czy trzech paniczów, podniosła ich w górę i rzuciła o ziemię, jak piórka. Podczas walki wydarzyło się, że drzwi do sypialni wyważono. Tym sposobem kilku kawalerów wtargnęło do pokoju. Bożenna wpadła tuż za nimi. Lecz za późno, bo w tej samej chwili nieszczęśliwa Florka z rozpaczy wyskoczyła oknem. W pierwszej chwili Bożenna nie mogła ruszyć się ze starchu. Chciała skoczyć do okna, lecz nogi jej nieść nie chciały. I paniczowie w pierwszej chwili stali, jak przerażeni. Zgroza wróciła im przytomność umysłu. Szymon Lubar miał minę winowajcy.

— Zbójca, zbójca!

Te słowa wykrzyknęła Bożenna Lubarowi prosto w oczy, nie posiadając się z gniewu. Tymczasem niezwykły hałas zwabił służbę hotelową. Kilku służących wybiegło na podwórze, chcąc się przekonać, co się stało z Florką. Dziewczyna tyle miała szczęścia, że cienką sukienką zaczepiła się o hak wystający z muru, tak, że na chwilę zawisła w powietrzu. A choć delikatna materja wreszcie się przerwała i Florka ostatecznie upadła na ziemię, jednak wskutek zapory zmniejszyła się siła rozpędu. W każdym razie Florka odniosła dosyć ciężkie obrażenia ciała.

Krzyk bólu, jaki dziewczyna wydawała, gdy dotykano się jej ramienia, był dostatecznym dowodem złamania kości. Szczęśliwym trafem nie zabiła się Florka. Z radosnym krzykiem rzuciła się Bożenna na siostrę, objęła ją w ramiona i całowała po twarzy.



„Popełniłeś pan czyn haniebny..." — rzekła Bożenna do Lubara.

Wkrótce jednak, gdy powtórny jęk bólu wydarł się z ust dziewczęcia, przypominała sobie Bożenna, co spotkało jej siostrę i zerwała się z ziemi. Oczy jej wciąż jeszcze przymglone łzami ciskały isky gniewu. Przesuwały się one po przestrzeni, jak gdyby czegoś szukały. Wreszcie spoczęły na pewnym przedmiocie, który leżał na stole, stojącym w rogu pokoju. Była to szpicruta, ten sam harap, którym Szymon Lubar przed chwilą wygrażał się Florce, gdy z oburzeniem opierała się jego niecnym żądaniom. Natychmiast Bożenna chwyciła za harap. W jednej chwili zmieniła się do niepoznania.

Widać było, jak w jej silnych ramionach wyprężały się mięśnie, oczy zaś jej rzucały błyskawice, ilekroć spotkały się z wzrokiem Szymona Lubara. Niegodziwiec ten stał, jak przykuty do miejsca. Kara, na jaką zasłużył, nie miała go ominąć.

— Hrabio Lubarze — mówiła Bożenna groźnym głosem. — Popełniłeś pan czyn najhaniebniejszy, jaki mężczyzna popełnić może, bo nie zważając na cudze prawo, znęcałeś się nad słabą, bezbronną dziewczyną, byle tylko zaspokoić swoją i twych przyjaciół pożądliwość! Podziękuj Panu Bogu, że moja biedna siostra, która tam oto wije się z bólu, nie opłaciła życiem twego podłego i nikczemnego czynu. Gdybyś miał sumienie, twój czyn haniebny nie powinien ci dać spokoju. Lecz wiem, że wielcy panowie z twojej sfery nie mają sumienia i mało się troszczą o krew niewinnie przelaną. Gdyby jednak moja siostra umarła, nie wyszedłbyś żywcem z tego pokoju.

Bo i ja nie czułabym wyrzutów sumienia, gdybym takiego nędznika, jakim pan jesteś mimo wykwintnego ubrania i dumnego nazwiska, udusiła własnemi rękoma. Lecz i tak kara za podły postępek cię nie minie. Nie wiele spodziewam się pomocy ze strony władzy, która powinna bronić biednych i uciśnionych wobec samowoli bogatych i możnych. Dlatego sama wymierzę sobie sprawiedliwość! Niechaj potem sądy wyrokują, jak zechcą. Ja będę miała przekonanie, że wymierzyłam ci, nędzniku karę, na jaką sobie zasłużyłeś.

Przyjaciele Szymona Lubara wobec oburzenia Bożenny zachowywali kłopotliwe milczenie. Byli oni przygnębieni wielkiem nieszczęściem, jakie spowodował Szymon Lubar i nie śmieli stawać w jego obronie. Nie śmieli także sprzeciwiać się groźnym słowom Bożenny. Podobni oni byli do żaków strofowanych.

Brzydki uśmiech wykrzywił usta Szymona Lubara, gdy Bożenna przestała mówić, starał się Lubar nadrabiać miną. Lecz wkrótce odeszła mu do tego ochota. Co Bożenna zamyślała? Jakie znaczenie miała kara, którą Bożenn groziła Lubarowi?

Lubar zbladł, jak ściana. Niemniej zatrwożyli się jego towarzysze, gdy Bożenna przystąpiła do Szymona Lubara i schwyciła go za kołnierz. Lubar chciał się bronić, lecz akrobatka była silniejszą od niego. Więc oprzeć się nie mógł i znieść musiał karę w dosłownem znaczeniu tego wyrazu. Taki wstyd rzadko spotyka mężczyznę, a rzadziej jeszcze arystokratę.

Pomimo szamotania się Lubara, Bożenna uniosła go w górę i przełożyła na stole, jak żaka.

Lubar wstydził się krzyczeć, tylko charczał z wściekłości, gdy ciosy spadały mu na plecy. Żaden z przyjaciół nie przybiegł mu z pomocą. Częścią z przerażeniem, częścią z źle ukrywanem szyderstwem przyglądali się, jak dzielna, silna i młoda dziewczyna wymierzała karę za zniewagę swej siostry. Nic nie pomagało hrabiemu, że wierzgał nogami. Bożenna trzymała go lewą ręką, jak kleszczami. Nie mogąc się ruszyć, musiał znosić cięgi tym samym harapem, którym krótko przedtem zmusił Florkę, aby tańcowała.

Florka leżąc na posłaniu, przypatrywała się chłoście i słyszała jęki i pomrukiwania wijącego się ze wstydu i bezsilnej wściekłości Szymona Lubara. Nie potrzeba było większego zadośćuczynienia, bo Szymon Lubar Lubar nawet po chłoście, gdy go Bożenna z rąk wypuściła, nędzny przedstawiał widok. Wyglądał on rzeczywiście, jak żak, który od nauczyciela odebrał sporą porcję batów. Za zmęczenia i szamotania twarz miał zalaną purpurą, oczy wyszły mu na wierzch, a pięście miał zaciśnięte. Lecz groźny wzrok Bożenny i harap, który dziewczyna wciąż trzymała w ręce, jak gdyby była gotową do powtórzenia chłosty, utrzymywały go w ryzie. A gdy na dobitkę złego Szymon Lubar zobaczył, że towarzysze spoglądali na niego z ironją i szyderstwem, wrzasnął ochrypłym głosem i wyleciał, jak z procy do drugiego pokoju, zgięty w pałęk ze wstydu i wściekłości.

Otrzymał więc zasłużoną nauczkę. Wiedział on także, że historyjka o hrabiu Szymonie Lubarze, którego niewiasta przełożyła na stół i wybiła, nie utrzyma się w tajemnicy, lecz natychmiast okrąży wszystkie sfery towarzystwa. W Czerniowcach przynajmniej i dziesięć mil dokoła stał się niemożliwym. Nawet w miejscu zamieszkania naraził się na całe życie na docinki z powodu niecnej awantury która go właśnie spotkała. Bożenna rzuciła w kąt szpicrutę. Ponuro i groźnie spoglądała teraz także na resztę kawalerów.

— Panowie — powiedziała — powinniście się wstydzić, że nie było między wami ani jednego, który nie dopuściłby do hańby, jaka spotkała biedną moją siostrę ze strony waszego godnego przyjaciela. Nie jesteście lepsi od tego hrabiego, który szczyci się świetnem nazwiskiem, a postępuje, jak ostatni łobuz. W każdym razie pamiątka, jaką zostawiłam waszemu przyjacielowi, jako głównemu winowajcy, wystarcza mi zupełnie. Widzieliście, jak kobieta, jak dziewczyna z ludu umie sobie radzić, nie potrzebując szukać pomocy u władz. Zostańcie z Bogiem!

U kilku zawstydzonych paniczów obudziła się pewnie resztka poczucia przyzwoitości. Uniewinniali się więc przed Bożeną i ofiarowali swą pomoc przy transporcie Florki. Szczególnie zapalił się baron Steinach.

— Przyznaję się otwarcie, łaskawi pani, — tłumaczył się baron wobec Bożenny, kłaniając się głęboko, — że nauczka, jaką pani nietylko hrabiemu Szymonowi Lubarowi, lecz równocześnie nam wszystkim udzieliłaś, była zasłużona, i zapewniam panią, że ja i moi przyjaciele przejęci jesteśmy dla pani nieograniczonym szacunkiem. Proszę przyjąć od nas wyrazy głębokiego żalu z powodu zajścia, jakiego jesteśmy współwinowajcami, i pozwolić nam, abyśmy na siebie przejęli troskę o wyzdrowienie panny Florki.

Lecz Bożenna odrzuciła ofiarę z zimnym i dumnym gestem.

— Jeżeli panowie chcecie coś uczynić, w takim razie użyjcie swego wpływu, ażeby mojego biednego brata uwolniono z aresztu, — powiedziała. — Aresztowano go, ponieważ uniósł się słusznym gniewem i plusnął kilka nierozważnych słów a komisarza policyjnego, który się wzbraniał udzielić pomocy przy uwolnieniu mojej biednej siostry!

Baron Steinach i kilku innych panów oświadczyło, że natychmiast udadzą się do biura policyjnego i postarają się o uwolnienie Arnolda. Bożenna sama przyszła do przekonania, że w takim stanie, w jakim znajdowała się Florka, nie można jej było zabierać do wozu cyrkowego, że raczej obrażenia siostry wymagały opatrunku i należytej opieki w szpitalu. Z pomocą służby hotelowej, która po większej części była obecną przy wychlostaniu Szymona Lubara, zaniosła Bożenna swą siostrę, która cierpienia znosiła z podziwienia godną cierpliwością, do powozu. Wkrótce powóz ruszył z miejsca i skierował się w stronę szpitala. Ani Bożenna, ani Florka nie przeczuwały, jakie skutki wyniknąć miały z tej awantury.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bandyci w przebraniu policjantów

ograbili towarową kasę kolejową w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W nocy z soboty na niedzielę, dokonano w Warszawie zuchwałej grabieży. Jest to wypadek o tyle wyjątkowy, że rabusie dla ułatwienia sobie zadania byli **przebrani za policjantów.** Przy ul. Towarowej 1, w posesji odgrodozonej dobrze strzeżonym parkanem, znajduje się kasa główna **ekspedycji pospiesznej i towarowej z dworca głównego.** — W kasie głównej pełnił stale nocną służbę starszy woźny, **35-letni Jan Franciszek Karolak.** W niedzielę około godz, 8.30 rano przybył **drugi woźny Stefan Gajewski** z depeszą do kasy głównej. Gajewski długo kołatał do drzwi, lecz nikt mu nie odpowiadał.

Nagle z za okna dobiegł Gajewskiego **krótki stłumiony jęk.** Gajewski zrozumiał, że stało się jakieś nieszczęście i czemprędzej zawiadomił o **wszystkiem kasjera-taksatora Zajączkowskiego,** ten zaś **wezwał policję.** Przy pomocy łomów żelaznych wyważono drzwi i dostano się do wnętrza. W biurze zastano **kasę rozprutą i ograbioną,** w kącie zaś leżał skrępowany powrozami woźny Karolak, **który miał zakneblowane usta.**

Opowiedział on co następuje: Około godziny 2-giej w nocy zapukał ktoś do drzwi. Karolak wyjrzał **przez małe okienko i ujrzał jakiegoś osobnika w mundurze policjanta.** Rzekomy policjant zażądał otworzenia drzwi, okazując przytem Karolakowi jakąś legitymację. **Kiedy Karolak otworzył drzwi do gmachu wtargnęło dwuch osobników przebranych za policjantów i jeszcze trzeci osobnik w czapce kolejowej.** Osobnicy steroryzowali Karolaka rewolwerami, przyczem jeden zapytał się:

— Czy ma pan żonę i dzieci?

Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, osobnik dodał:

— No, to wskaż pieniądze i leż cicho, jeżeli chcesz pozostać przy życiu, bo inaczej kulą w łeb!

Następnie napastnicy obalili Karolaka na ziemię, jeden z nich siadł na niego, przystawiając **mu rewolwer do skroni,** a pozostali dwaj rozpruli fachowo kasę i zabrali z niej **znajdującą się tam większą ilość gotówki.** Następnie rabusie skrępowali Karolaka. zakneblowali mu usta i uciekli pozostawiając na miejscu dwie czapki policyjne i bagnet.

O godz. 1.30 w nocy otwiera się zazwyczaj bramę, przez którą wjeżdżają puste wozy po bańki z mlekiem i tą drogą mogli się **dostać do budynku kasy głównej złoczyńcy.** Energiczne dochodzenie jest w toku, przyczem brana **jest pod uwagę możliwość symulacji i współudziału woźnego z włamywaczami.**

Lotnicy polscy chcą pobić

międzynarodowy rekord długości lotu w linji prostej

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek o godz. 10,55 z lotniska na Okęciu wystartowali na samolocie P. Z. L. 19 pułk. Filipowicz, kierownik departamentu lotnictwa cywilnego w Min. Komunikacji i kpt. Lewoniewski, celem pobicia rekordu międzynarodowego w odległości linji prostej bez lądowania, dla samolotów turystycznych pierwszej kategorji. Do kategorji pierwszej zalicza się samoloty turystyczne dwumiejscowe, o ciężarze własnym do 500 kg. W samolocie, na którym lecą pułk. Filipowicz i kpt. Lewoniewski wbudowano jedynie zbiorniki całkowitej pojemności 640 litrów, co teoretycznie odpowiada 25 godzinom lotu. Trasa lotu prowadzi na wschód od Warszawy w prostej linji.

Z Moskwy donoszą:

Lotnicy podpłk. Filipowicz i kpt. Lewoniewski przelecieli granicę pomiędzy Mogilnem a Szackiem o godz. 15,15 według czasu sowieckiego. O godz. 19.07 przelecieli oni, nie lądując, ponad Moskwą, biorąc kierunek na Kazań.

Włochy zaanektują Austrję?

Francuska polityka zagraniczna na manewrach

Z Londynu donoszą:

„Manchester Guardian" ogłosił **rewelacyjny artykuł swego paryskiego korespondenta na temat stosunków francusko-włoskich.**

Korespondent twierdzi, że jedynym celem polityki na Quai d'Orsay jest obecnie **uzyskanie za wszelką cenę przyjaźni Włoch.**

Stanowisko Francji, która wyobraża sobie, że jedynie Mussolini potrafi rozmawiać z Hitlerem jest obecnie następujące: „Niech Włochy **zajmą się Austrją i Węgrami,** o ile to tylko Włochy uszczęśliwi i skieruje je na drogę przyjaźni z Francją. Jeżeli w toku tego procesu **Włochy będą się sprzeczały z Niemcami, to pokój europejski jest uratowany".**

Takie stanowisko Francji wytwarza — jak twierdzi „Manchester Guardian" — **bardzo wielkie niebezpieczeństwo. Jest to ryzykowna gra.** Dla izolowania Niemiec i utrwalenia pokoju europejskiego **Francja nietylko gotowa pozostawić Włochom wolną rękę w Austrji,** nietylko zdecydowana jest wystawić na ciężką **próbę swój sojusz z Małą Ententą,** ale nawet stawia pod znakiem zapytania **samą egzystencję Małej Ententy jako takiej.**

O ile bowiem Włochy i Niemcy porozumią się w sprawie Austrji, to będą mogły swoje **wspólne nanowanie rozszerzyć na cały obszar naddunajski.**

Prof. Einstein ucieka

przed zemstą hitlerowską

Z Londynu donoszą:

W niedzielę późnym wiecz. przybył **nagle do Londynu prof. Einstein,** który opuścił Belgję wobec **niebezpieczeństwa, jakie groziło jego życiu,** gdyż hitlerowcy wyznaczyli **cenę 1 tys. funtów na jego głowę.** W Londynie zabawi on krótko i będzie gościem posła Locker Lampsona, poczem uda się na wieś, **dokąd jednak niewiadomo.**

103 ofiary śmiertelnego snu

Z St. Louis donoszą:

Dotychczas zarejestrowano **103 wypadki śmiertelne** wskutek panującej tu **epidemji śpiączki.**

Pośpieszna budowa schronów

przeciwgazowych w Berlinie

Z Berlina donoszą:

Obrona przeciwgazowa w Niemczech prowadzona jest w ostatnich tygodniach ze zdwojoną energją. W Berlinie i wszystkich większych miastach budowane są pospiesznie pod budynkami publicznemi betonowe schrony dla ludności. W berlińskiem prezydjum policji otwarty został schron taki w piwnicach dla obejrzenia przez publiczność. Schrony te pomieścić mogą po kilkaset osób. 20 podobnych wzorowych schronów w Berlinie ma być ukończonych w dniach najbliższych. Wszystkie szpitale i wszystkie budynki użyteczności publicznej mają być zaopatrzono w podobne schrony i to w najbliższych tygodniach. Rząd uchwalił kilka miljonów na subsydjum na budowę schronów przeciwgazowych także i w domach prywatnych.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Polski minister spraw wewnętrznych powołał do życia specjalną komisję do reformy podziału administracyjnego państwa. Komisja ta czuwać będzie również nad zmianami samorządów terytorjalnych.

•

— Pod przewodnictwem Witosa odbyło się w Warszawie w sobotę i w niedzielę posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Przyjęto szereg rezolucyj, z których pierwsza polityczna domaga się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu.

•

— Mimo upływu trzech tygodni od początku nowego roku szkolnego nie ukazały się jeszcze dotąd na rynku księgarskim w Polsce wszystkie podręczniki, przystosowane do zmiany programu nauczania w szkolnictwie powszechnem i średniem. Brak niektórych podręczników dla niższych oddziałów szkół powszechnych, opóźnia zajęcia szkolne.

•

— Zastępca Hitlera Rudolf Hess wydał zarządzenie, zabraniające hitlerowcom występowanie wrogo przeciwko cudzoziemcom, bawiącym w Niemczech.

•

— Inspektor partji nraodowo-socjalisycznej na Ausrię Habicht wygłosił w niedzielę wieczorem w radjo monachijskiem przemówienie, w którem podał warunki, że narodowi socjaliści gotowi są zawrzeć porozumienie z rządem Dollfussa, ale tylko w jednej kwestji, a mianowicie co do najszybszego zlikwidowania jego działalności.

•

— Według doniesienia „Der Morgen" w najbliższym czasie ma nastąpić dymisja austrjackiego ministra opieki społecznej Kerbera. Jako jego następcę wymieniają b. min. Schmitza lub Ottona Neustaedter-Stürmera.

•

— Na kopalni Hillmann w Barsic (Pensylwanja) wydarzyła się straszna katastrofa kopalniana. Wskutee eksplozji gazów, które zapaliły się przez iskrę elektryczną, zawaliły się ganki w podziemiach kopalni, zasypując licznych górników. Dotąd wydobyto 7 zabitych.

Wariacki zakład

Kraina Wuja Sama nie tylko słynie z rekordów wszelkiego rodzaju, począwszy od szybkości biegu, a skończywszy na wysokości domów. Nie brak tutaj również rekordów najróżniejszych dziwactw, graniczących często z idjotyzmem i warjactwem. Do takich dzikich pomysłów należy zaliczyć eksperyment niejakiego Ray'a Richards'a z Denville, który się założył, że wytrzyma przez 42 dni w grobie, o ile mu ktoś za to ryzyko zapłaci 1 000 dol. ponieważ tę sumę potrzebuje na nowe auto. Okazuje się, że dał się złapać na to jakiś klub kobiecy, który zgodził się żądany zakład zapłacić, jeżeli rzeczywiście Richards umowy dotrzyma. Od słowa do czynów, i Richards wlazł do metalowej trumny, zabierając ze sobą aparat radjowy, rurę na wodę i jedzenie i... telefon, aby mu oczywiście zbytnio się w tem dobrowolnem więzieniu podziemnem nie nudziło. I może doczekałby się Ray końca swego niesamowitego eksperymentu, gdyby go ktoś codziennie nie nagabywał przez telefon: „czy go pięty nie swędzą". Skutek jest taki, że Ray wije się teraz w męczarniach od świerzbienia w nogach, których nie może podrapać w ciasnej trumnie i jest nadzieja, że go dowcipny klub kobiecy zwolni z tego idjotycznego zakładu.

Zakała armji

Z Warszawy donoszą:

Na wokandzie Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie znalazła się sprawa kapitana **Kazimierza Damma,** który wyrokiem wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie **został skazany na 7 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska za szantaż.**

Kpt. D. był winien swej znajomej 500 zł. Gdy upomniała się ona o zwrot tej sumy, kapitan **wystosował do swej wierzycielki list z zapowiedzią ogłoszenia w pismach rzekomo kompromitujących ją wiadomości.**

Najwyższy Sąd Wojskowy, po rozważeniu sprawy, **wyrok I instancji utrzymał w mocy.**

Nowy rekord wysokości

dla balonów

W okolicy Monguncji wylądował balon, wypuszczony kilka dni temu w Gelsenkirchen. Według znalezionych pomiarów na aparacie w gondoli balonowej okazało się, iż balon osiągnął niebywałą wysokość 11.000 metrów, co stanowi rekord dotychczasowych wzlotów balonów wolnych. Najwyższą dotychczas osiągniętą wysokością było 10.000 metrów.

Wędrówki po Górnym Śląsku

Brzęczkowice-Słupna, pow. Katowicki

Połączone wioski tworzą stosunkowo dużą gminę z przeszło **4.000 mieszkańcami.** Zamieszkują ją sami biedacy, wśród których **jest 540 zarejestrowanych bezrobotnych górników z kopalń węgla i robotników kwalifikowanych z ciężkiego przemysłu.** Bezrobotni otrzymują wsparcie w naturze i gotówce. Wsparcie dla **8-osobowej rodziny wynosi 24 zł. miesięcznie maksymalnie.** Według informacyj Urzędu Gminnego, na głowę rodziny przypada **16 zł. wsparcia miesięcznego, a na każde dziecko 2 zł.** Bezrobotni są też w tem szczęśliwem położeniu, że otrzymaną **zapomogę nie potrzebują odpracowywać przy robotach publicznych.**

15 bezrobotnych zatrudnia się przy robotach turnusowych. Tam zarabiają **po 3 zł. na dobę.**

Niemal **cała młodzież** z Słupnej i Brzęczkowic **jest bez pracy,** jednak nie jest rejestrowaną, bo pracy wcale **jeszcze nie poznała.** W Mysłowicach utworzono **2 kompanie robocze do których młodzież się ochoczo garnie.** Poszłoby tam ich więcej, **gdyby tylko... było** miejsce.

Bezrobotni pod ciężarem trosk, **nie buntują się i nie urządzają żadnych burd.** Stali się wyrozumiali wobec ciężkiego **położenia gminy i państwa** i nie zgłaszają już nieuzasadnionych **pretensyj, jak to było dawniej.**

Jeśli więc weźmiemy pod uwagę tę **młodzież bezrobotną i zarejestrowanych starszych** — to powiedzenie, **że jedna czwarta mieszkańców Brzęczkowic - Słupnej jest bez pracy, nie będzie przesadzone.**

Wsparcie w naturze otrzymują w formie **mąki lub chleba,** jak sobie kto życzy. Na 100 gramów mąki przypada **110 gramów chleba,** który wypiekają **miejscowi piekarze.** Bezrobotni wolą chleb, **bo nie mają przyrządów na wypiek i drożejby ich to kosztowało.** Władze dbają również o dzieci bezrobotnych, dla których **dostarcza się mleka,** zaś w szkołach przeprowadza się **akcję** dożywiania dzieci **z specjalnego funduszu wojewódzkiego.**

Rolnicy i mleko

Wioskę zamieszkuje **około 20 proc. małorolnych gospodarzy, posiadających 5 do 35 mórg.** Położenie ich nie jest lepsze od położenia **bezrobotnych.** Charakterystycznym objawem jest jednak fakt, **że rolnicy sprzedają mleko w cenie 26 groszy za litr,** gdy tymczasem **w powiecie Pszczyńskim, rolnicy otrzymują zaledwie 9 lub 10 groszy.** Gospodarze w Brzęczkowicach i Słupnej **„nie chcą psuć ceny" handlarzom,** którzy na władzach wymogli **oficjalną cenę 26 groszy za litr,** bowiem **gospodarze brzęczkowiccy nie są w stanie pokryć zapotrzebowania wiosek.**

W gminie znajdują się dwie szkoły, których kierownikami są pp. **Wiązek i Stanisław Gawlik.**

Z miejscowych towarzystw żywotność okazuje tylko **miejscowy Klub Sportowy „Słupna",** ku zmartwieniu właścicieli lokalów restauracyjnych i oberżystów. Sprawami klubu sportowego **przejmuje się bowiem cała wioska, której mieszkańcy biorą żywy udział w wszelkich sportowych imprezach.** Na meczach footbalowych w Słupnej **jest do 3.000 widzów,** wśród których jest dużo **kobiet,** a przedewszystkiem dzieci.

Klub Sportowy „Słupna" rozgrywa swoje mecze footbalowe **na stadjonie mysłowickim, bo ten leży na terenie gminy.**

Wojna z Mysłowicami natury... gminnej

Gmina ma stałe zatargi z władzami miejskiemi w **Mysłowicach.** Miasto Mysłowice bowiem się rozszerza **i nie ma terenów na rozbudowę.** Wybudowano więc Stadjon oraz Targowice **na terenach gminy Brzęczkowice,** pobierając oczywiście do kasy **magistratu mysłowickiego wszelkie podatki i opłaty.**

Zarządowi gminnemu w Brzęczkowicach **to się nie podoba i walczy, by go dopuszczono przynajmniej w części w dochodach.** Mysłowice od szeregu lat dążą do wchłonięcia **w swoje ramy wioski Słupna ale jak dotąd bezskutecznie.**

W Brzęczkowicach podobnie jak gdzieindziej, słyszy się **narzekania na nadmierny wymiar podatków** i postępowanie **urzędników skarbowych wobec kupców.** Traktuje się kupców jako ludzi niesamiennych, nie dając im wiary, że złożyli zeznania o obrocie zgodne z prawdą.

Główny dochód czerpie gmina **z podatków od uposażeń kolejarzy.** Są to „najbogatsi" ludzie, zamieszkujący **wioskę.** Widzą przynajmniej raz w miesiącu większą gotówkę.

(Dokończenie nastąpi.)

Na kogo czeka 10-złotówka?

Dziś polujemy na szczęściarza w Modrzejowie

Jakiem powodzeniem cieszy się nasz konkurs fotograficzny, świadczy o tem to, że w bieżącym miesiącu wszyscy, którzy zostali zaliczeni w poczet szczęściarzy, zgłosili się po wygrane 10 złotych.

Szczęściarzem z niedzieli okazał się p. Hersz Kurc z Będzina, zam. przy ul. Małachowskiego 16, zaś szczęściarzem z poniedziałku bezrobotny Jan Szota z Czeladzi, zam. przy ul. Kilińskiego. P. Szota od grudnia ub. roku nie pracuje, ma wielką rodzinę, to też z otrzymanej premji bardzo się ucieszył.

Dzisiaj polujemy na szczęściarza w Modrzejowie. Los padł na jednego z robotników kopalni „Modrzejów“, w której przed kilku dniami miała miejsce straszna katastrofa.

Górnik, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma 10 złotych gotówką, jeżeli siebie pozna w gazecie i w ciągu trzech dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami“ w ręku w oddziele „Siemiu Groszy“ w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 5a.



Jutro w dalszym ciągu polujemy na szczęściarza. Kup więc „Siedem Groszy“, uważaj, by szczęście Cię nie ominęło.

Węgrzy w Katowicach

Dziś o godz. 10 min. 52 rano, przybywa na dworzec katowicki, peron V, reprezentacyjna drużyna footbalowa Budapesztu. Węgrzy przyjeżdżają z Krakowa, gdzie w niedzielę pokonali reprezentację tamtejszą w stosunku 2:0. Po przybyciu do Katowic, zamieszkają oni w hotelu Europejskim.

Popołudniu o godz. 16 min. 30, na boisku „Pogoni“ w Katowicach, rozegrany zostanie mecz z reprezentacją Śląska. Skład drużyny śląskiej podaliśmy w numerze wczorajszym.

Będzie to pierwsza w tym roku atrakcja i sensacja sportowa, jaką zwolennicy piłkarstwa oglądać będą, gdyż jak wszystkim wiadomo, reprezentacja Budapesztu reprezentuje pierwszorzędną klasę węgierską.

Skład reprezentacji Budapesztu przeciw Katowicom został ustalony następująco: w bramce Raffay, w obronie Karoly i Föstös, w pomocy Poznandy, Stecovits, Kiraly, w napadzie Reiter, Buzasl, Keszey, Bihany i Barna. Bardzo groźną jest lewa strona napadu i środkowy pomocnik.

W reprezentacji Węgier grali: Keszey — 22, Barna — 6, Reiter 3 razy. Najczęściej, bo 24 razy bronił barw węgierskich Kiraly. Bramkarz Raffay występował w teamie reprezentacyjnym 17 razy, należy on do klubu „33“.

Mecz Budapeszt — Śląsk prowadzić będzie dr. Lustgarten z Krakowa.

Zarząd Śląskiego OZPN. zastosował bardzo niskie ceny, dostępne dla wszystkich zwolenników i sympatyków piłki nożnej na powyższe zawody, by dać możność każdemu zobaczenia tak atrakcyjnego meczu.

Przemyśl — Lwów 5:3 (1:2)

Mecz footbalowy odbył się w Przemyślu. Porażkę Lwowa spowodował w głównej mierze słaby bramkarz Kunach. Najlepszym na boisku był Wacek Kuchar, który grał na obronie.

O czystość sportu polskiego na Śląsku

Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Katowicach, wykluczył ze swego grona szowinistycznych redaktorów pism niemieckich Niemcom udowodniono, że w swoich pismach szkalują organizacje i sportowców polskich, wychwalając natomiast organizacje i sportowców niemieckich. Tem samem dziennikarze niemieccy tendencyjnie szkodzili klubom i sportowcom polskim, poniżając ich w opinji publicznej.

Wobec nowo wytworzonej sytuacji apelujemy zatem do wszystkich okręgowych władz sportowych i klubów, aby w radykalny sposób zerwały jakikolwiek kontakt z niemieckimi dziennikarzami. Ostrzegamy, iż dla organizacyj, współpracujących z Niemcami, nie znajdziemy żadnego wytłumaczenia i bojkotować je będziemy z całą koneskwencją i stanowczością. Dla orjentacji naszych czytelników podajemy, iż obecnie Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych grupuje następujących członków reprezentujących dzienniki polskie: Alfus Bielsko (I. K. C.), Gorzelany (Polska Zachodnia), Karaś (Polonia), Kęsa (Publicysta), Mgr. Korcyl, (I. K. C.), Lichtenstein (Przegląd Sportowy Zagłębie Dąbrowskie) Lipski (Expres Zagłębia), Mikuła (Raz, Dwa, Trzy), Nogaj (7 Groszy), Rochowiak (Gazeta Robotnicza), Rogosiński, Skiba (Kolarz Polski), Wiener (Expres II), Włocławski (Tygodnik Sportowy), Żuławski (Publicysta).

Zawody sportowe z okazji „Święta Kolejarza“

Z okazji „Święta kolejarza polskiego“ odbyły się w niedzielę na boisku Policyjnego K. S. finałowe zawody w lekkiej atletyce, koszykówce i siatkówce.

Zawody stały na wysokim poziomie. Organizacja spoczywała w rękach znanego sportowca kpt. Barana, który przeprowadził zawody sprężyście.

Wyniki są następujące:

100 m.: 1) Jałowiecki (Warszawa) 11,4 sek., 2) Szczerbiński (Wilno) 11,5 sek., 3) Zimny (Bydgoszcz) 12 sek.

800 m.: 1) Zylewicz (Wilno) 2:05,2 min., 2) Kupś (Poznań) 2.08,8 min., 3) Hartlik (Katowice) 2:09,4 min.

3.000 m.: 1) Sidorowicz (Wilno) 9:29 min., 2) Hartlik (Katowice) 9:36,6 min., 3) Kościelniak (Poznań) 9:55,8 min.

4×100 m.: 1) Wilno 47,2 sek., 2) Warszawa 47,4 sek. Sztafeta Bydgoszcz, która przybyła na pierwszem miejscu, została zdyskwalifikowana.

Skok wdal: 1) Szczerbiński (Wilno) 6,65 m., 2) Szwarc (Lwów) 6,37 m., 3) Jałowiecki (Warszawa) 6,125 m.

Skok wzwyż: 1) Ballosek (Wilno) 1,67 m., 2) Biczysko (Katowice) 1,67 m., 3) Kulecki (Bydgoszcz) 1,65 m.

Rzut granatem: 1) Piątkowski (Wilno) 78,75 m., 2) Domarasiewicz (Warszawa) 71,00 m., 3) Sobieszczyk (Bydgoszcz) 70.07 m.

W trójboju pierwsze miejsce zajął zespół Poznania, zdobywając nagrodę Ministra Spraw Wojskowych Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W marszu 10 km. z obciążeniem 12 kg., zwycięstwo odniósł zespół Poznania, zdobywając nagrodę Ministra Komunikacji inż. Butkiewicza.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęło Wilno, zdobywając nagrodę Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego.

W siatkówce pań, pierwsze miejsce zdobył Radom przed Poznaniem, Krakowem i Katowicami.

W strzelaniu pań pierwsze miejsce zdobyła Schlefgówna (Lwów) 240 pkt., 2) Muehlnówna (Lwów) 230 pkt., 3) Dąbrowianka (Kraków) 217 pkt.

Koszykówkę panów wygrał Poznań, bijąc Radom 44:7 (24:3). Siatkówkę rozstrzygnęło na swą korzyść Wilno, bijąc Kraków 2:0 (1:0).

Śląscy kajakowcy zwyciężają w Krakowie

W ub. niedzielę odbyły się regaty kajakowe na przestrzeni 28 km. Czernichów—Kraków, zorganizowane przez ŻKS Makkabi Kraków. Na skutek zimnej pogody w zawodach wzięła udział mniejsza ilość kajaków, niż się spodziewano, bo tylko 14. Wielki sukces odnieśli kajakowcy śląscy, którzy wygrali dwa najważniejsze biegi. Obok nich wyróżnili się kajakowcy „Cracovii“, którzy wygrali dwa biegi i „Wawelu“, którzy wygrali jeden bieg.

Wyniki zawodów były nast.: jedynki-składaki: 1) Martens (Kl. Kanuistów Katowice) 2:08:06 2) Weiderman (KK Kat.). Dwójki-składaki wyścigowe: 1) WKS „Wawel“ (Gablankowski i Solecki) 2:10:05, 2) Klub Kanuistów Katowice (Kauls i Dispót) 2:14:00. Dwójki turystyczne o puhar wędrowny: 1) Klub Kanuistów Katowice (Schenk i Tinschert) 2:07:59, 2) ŻKS. Makkabi Kraków (Katz i Rottenberg) 2:08:10, 3) WKS „Wawel“ (Soltys i Kielor) 2:10:00.

Dwójki panów drewniane: 1) Ks. Cracovia (Sołka i Jucha) 2:03:58. 2) Drużyna Żeglarska ZHP (Francuz i Pachel) 2:04:55, 3) WKS Wawel (Ciepły i Drzezga) 2:08:05. Dwójki drewniane mieszane: 1) KS. Cracovia (Angelusówna i Wędrychowski) 2:12:34, 2) Drużyna Żeglarska ZHP (Żmudzianka i Malski) 2:18:07, 3) KS. Cracovia (Kubankówna i Kubanek 2:19:30.

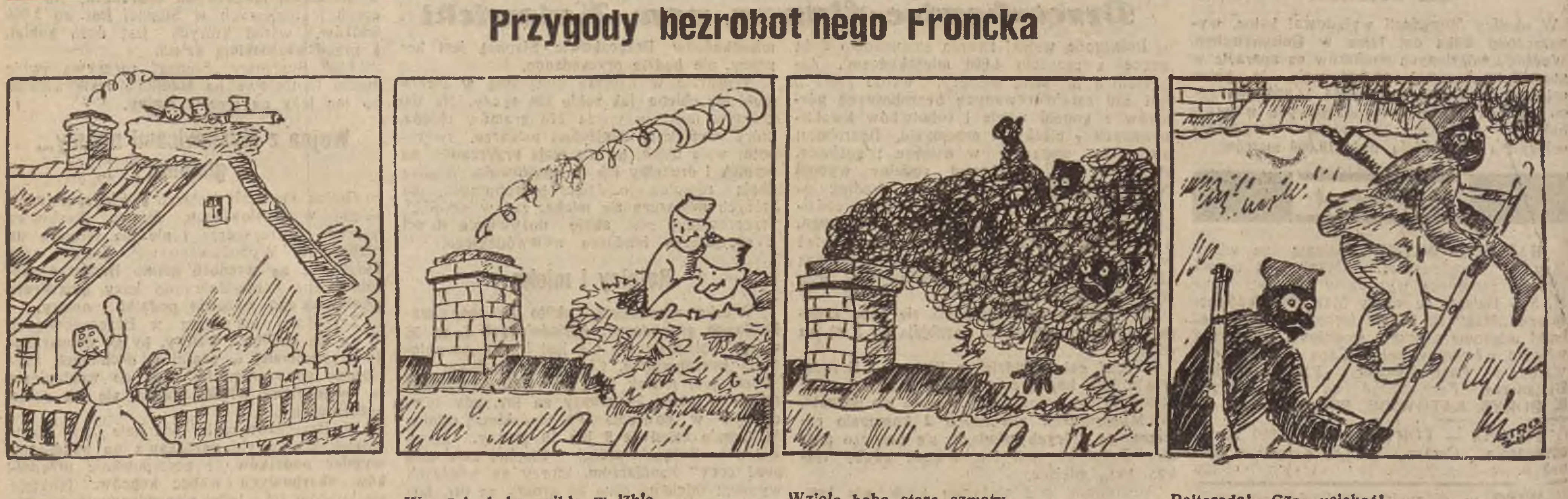
Co to znaczy?

W związku z półfinałami o wejście do ligi, dziwnem się wydaje, że wylosowano drużynę Naprzodu z W. K. S. Wilno a Polonję warszawską z Polonją przemyską. Przecież w myśl przepisów Polonja warszawska winna była zmierzyć się z Naprzodem. Przy obecnem losowaniu drużyna Naprzodu będzie musiała odbyć daleką wycieczkę do Wilna.

Kto prowadzić będzie mecze ligowe?

Obsada sędziowska na niedzielne mecze ligowe przedstawia się następująco: Wisła — Ł. K. S. p. Krajcarek, Pogoń — Legja p. Schneider, Warszawianka — Garbarnia p. Wardeszkiewicz, (oba mecze), Warta — Czarni p. Tomaszewski, 22 p. p. — Podgórze p. Laskowski.

Przygody bezrobotnego Froncka



Baba krzyczy, lamentuje,
Froncek nic nie odpowiada.
Myśli sobie: — Niech trajkocze
Niechaj dobrze się nagada.

Wreszcie baba znikła w izbie
I Froncek nasz tryumfuje,
Nie przeczuwa nic, że baba
Straszna zemstę mu szykuje.

Wzięła baba stare szmaty,
Napaliła niemi w piecu!
Jezus Marja! Jak w wędzarni,
Dym i sadze z rury lecą!

Rejterada! Czas uciekać!
Więc zabrawszy karabiny
Wycofali się wojacy,
Tak czarni, jako murzyny

(c. d. dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.